Nakład — 250.

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 30 października 1928 r | Nr. 151 (250)



## SPRAWY POLSKIE.

### POLSKA A NIEMCY.

*Vossische Ztg.* 27.X. nawiązuje do oświadczenia, pochodzącego z polskich kół półurzędowych i pisze, że między stronami istnieją narazie tylko techniczne różnice, które stoją na przeszkodzie natychmiastowemu podjęciu rokowań. Tego rodzaju trudności można szybko usunąć przy obustronnej dobrej woli. Dziennik podkreśla, że wyłania się obecnie sprawa, kto i w jaki sposób ma uczynić pierwszy krok w kierunku porozumienia. Gołosłowne żądania ustępstw nie będą miały takiej siły przekonywującej, jak przedłożenie pozytywnych propozycji, popartych zmobilizowaniem kół, które są zainteresowane w dojściu do skutku traktatu. Tego rodzaju taktyka w wielkim stylu dla Niemiec jest o wiele bardziej dostępna, niż dla Polski. Związane z tem ryzyko jest minimalne, albowiem może chodzić tylko zawsze o warunkowe przyrzeczenie, związane z odpowiedniemi polskiemi celnemi ustępstwami. W polskich kołach politycznych oczekują szybkiej odpowiedzi rządu Rzeszy na notę polską. Niepotrzebne przedłużanie przerwy — pisze dziennik — byłoby niewątpliwie uważane w Warszawie za oznakę małej chęci do rokowań, tembardziej, że w najbliższych dniach zbiera się Sejm i rząd polski będzie musiał dawać wyjaśnienia co do swego stanowiska.

*Königsb. Allg. Ztg.* 27.X. donosi, że na zebraniach „Volksverein für das Kathol. Deutscland“ w Szczecinie dr. Kronne, poseł centrowy, mówiąc o stosunku Niemiec do Polski, miał się wyrazić: „Mówimy zawsze o polskim korytarzu. Czyż mamy do tego prawo. Zechciejmy się przyjrzeć, jak ta sprawa z innej strony sie przedstawia. Miałem okazję poznać pewnego Polaka i mówić z nim o stosunkach granicznych, zwłaszcza zaś o Prusach Wschodnich. Nie znał on „korytarza“, tylko wyspę wschodnio-pruską w państwie polskiem. Musimy być gotowi nasz stosunek do Polski i z tej strony zrozumieć. „Ten punkt widzenia uważa „Königsb. Allg. Ztg.“ za pierwszy krok na drodze do Locarna wschodu“, a dalej do oddania Prus Wschodnich Polsce. Zresztą pociesza się dziennik nadzieją, że ten rodzaj „zrozumienia“ nie znajdzie na Pomorzu, które także jest celem polskich dążeń imperjalistycznych, żadnego oddźwięku.

*Königsb. Hart. Ztg.* 27.X. zajmuje się żądaniem prasy niemieckiej w Polsce, by czynniki rządowe polskie wypowiedziały się, jak daleko zamierzają iść w koncesjach na rzecz Niemiec i odpowiedzią „półurzędową“ w prasie polskiej. Hart. Ztg. zaopatruje notatki te w następujący komentarz: Polacy żądają koncesji, za które nie dają nic wzajem. Okoliczność, że niemieckie żądania zniżek celnych odnoszą się do bardzo wielu pozycji, nie jest dostatecznym powodem do odmawiania zniżek. A jeśli się w Warszawie półurzędowo stwierdza, że „raz danych koncesji nie można potem wycofać“, to odnosi się to w równym stopniu i do strony przeciwnej. Jednostronne ustępstwa Niemiec pogorszyły ich pozycję. Tego jednak właśnie Polacy żądają.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE.

### SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

*Le Temps* 28.X. cytując decyzję gabinetu Rzeszy w sprawie dalszego postępowania co do ostatecznego uregulowania kwestji reparacji, pisze, iż z komunikatu, ogłoszonego w Berlinie jasno wynika, że komisja ekspertów miałaby się składać z osób „nie-

zależnych", t. j. nie działających na mocy instrukcji otrzymanych od rządów. Tego rodzaju załatwienie sprawy mogłoby wywołać wielkie trudności zainteresowanych państw, które będą musiały ponosić konsekwencje decyzji, powziętych przez tych niezależnych ekspertów. W każdym razie gdyby taki sposób postępowania został przyjęty, należałoby jaknajdokładniej ograniczyć zadania tej komisji, a to w celu uniknięcia wszelkiego rodzaju niespodzianek.

*Le Matin* 28.X. zamieszcza kor. Sauerweina z Berlina, który nawiązując do powziętego w Genewie postanowienia o wyznaczeniu komisji ekspertów, pisze, że jakkolwiek plan Dawes'a funkcjonuje bez zarzutu od 4 lat, brak mu jednak ostatecznego wykończenia. Dług Niemiec nie jest ostatecznie określony, co jest właściwie absurdem. Dla określenia wysokości tego długu, zgodnie z decyzją, powziętą w Genewie, potrzebne jest utworzenie komisji ekspertów; potrzeba ta wynika również z tego, że redukcja w pewnym stopniu ciężarów niemieckich, pociągnie za sobą ustalenie pewnych nowych obowiązków Niemiec.

W d. c. autor cytuje wersję, w/g. której Parker Gilbert ma gotowy projekt gruntownej rewizji planu Dawes'a. Autor pisze: Plan Dawes'a opiera się na całym systemie gwarancji, o których zniesieniu nie może być mowy. Z drugiej strony jasne jest, że Niemcy nie zostały bynajmniej zniszczone wskutek swoich zobowiązań, lecz raczej dobrobyt ich wzrasta. Dlaczegóż by więc miało się porzucać metodę, która dała dotychczas tak doskonałe rezultaty. W d. c. autor przechodzi do omówienia stosunku Francji do tak zw. tezy Balfour'a. Francja nie może podzielać tej tezy Anglji, gdyż zbyt wielka jest różnica między sumą, która będzie przez Francję wpłacona jej wierzycielom (340 milj.), a sumą należną jej od Niemiec (1.300 miljonów). Zdaniem Sauerweina, w interesie pomyślnego ułożenia się stosunków francusko-niemieckich leży to, by rząd francuski jaknajprędzej i jaknajdokładniej sprecyzował stanowisko Francji w tym względzie.

*Journal des Debats* 28.X. zamieszcza obsz. notatkę, omawiającą ustosunkowanie się Polski do sprawy odszkodowań i ewakuacji Nadrenji.

*L'Humanité* 26.X. G. Péri pisze w związku z akcją P. Gilbert'a, iż projekt jego wymaga m. in. wypuszczenia nowej emisji obligacji kolejowych niemieckich. Kombinacja ta jest możliwa tylko przy udziale rynku amerykańskiego, t. zn. iż zreasumuje się to ostatecznie w postaci przewagi amerykańskiej w Europie i pogorszeniu warunków bytu klasy pracującej w Niemczech. Doprowadzić to musi również w końcu do ratyfikowania przez parlament francuski traktatów Mellon-Béranger i Caillaux-Churchill, przeciwko czemu Francja się dotychczas potrafiła bronić. W ten sposób proletarjat francuski również zostanie podporządkowany interesom Ameryki.

*The Daily Telegraph* 25.X. koresp. dypl. pisze, że w urzędowych kołach londyńskich dano mu do zrozumienia, że rządy aljanckie nie podejmą prawdopodobnie żadnych kroków w kierunku zwołania sesji Komitetu finansowego, który ma zbadać problem reparacyjny, zanim Parker Gilbert nie odbędzie konferencji z rządem niemieckim. Tematem tej konferencji mają być rezultaty jego ostatnich rozmów w Londynie, Paryżu i Brukseli. W międzyczasie eksperci pracują nad oceną dwóch- sposobów rozwiązania problematu; a mianowicie 1) nad pozostawieniem planu Daves'a w jego obecnej formie, oraz 2) nad przyjęciem za podstawę amerykańskich umów (American Debt Funding Agreements) — z Anglją, Włochami, Belgją i Francją.

*The Daily Mail* 25.X. w art. wst. „Not a pennny more" pisze, że w/g. wiadomości, jakie pojawiały się w prasie zagranicznej, Niemcy dążą do zredukowania sum reparacyjnych z 2.000.000.000 funt. szt. do 1.500.000.000 funt. szt. i że ciężar tej różnicy ma spaść całkowicie na barki obywateli angielskich.

Dziennik zastrzega się stanowczo przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy, gdyż obywatel angielski jest i tak opodatkowany dość wysoko i nie będzie już płacił ani jednego pensa więcej.

*The Daily Herald* 25.X. koresp. dypl. pisze, że proponowana rewizja niemieckich zobowiązań reparacyjnych nie będzie mogła być przeprowadzona bez wielkich trudności, albowiem, mimo, iż wszystkie państwa zgadzają się na redukcję ogólnej sumy odszkodowań, to jednak żadne z nich nie chce zgodzić się na redukcję przypadającego mu udziału.

Koresp. wątpi, ażeby propozycje Gilberta w sprawie redukcji były zbyt ciepło przyjęte w Waszyngtonie. Dążenie Niemiec do uwolnienia Nadrenji oraz dążenie Francji do zdobycia 80.000.000 funt. szt. na pokrycie długu amerykańskiego stworzyły okazję do poruszenia sprawy rewizji odszkodowań. Lecz z drugiej strony, Anglja obstaje przy nocie Balfour'a, Poincaré troszczy się tylko o zdobycie pieniędzy na pokrycie długów angielskich i amerykańskich, a Belgja raczej zdradza tendencje do zwiększenia swych pretensyj niż do zmniejszenia. Ameryka zaś daje jasno do zrozumienia, że Europa nie może spodziewać się od niej redukcji długów. Cała więc sprawa rewizji utknęła na martwym punkcie. Wobec tego opinja angielska wypowiada się za utrzymaniem planu Dawes'a w obecnej jego formie.

Koresp. powołuje się na książkę Mc. Kenna „Post War Banking Policy" i stara się dowieść, że Niemcy będą zdolne do płacenia rat reparacyjnych, o ile zwiększą swój eksport, co sprzeczne jest z interesami wszystkich państw przemysłowych.

## POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I SPRAWA ROZBROJENIA.

*Le Temps* 27.X. pisze iż przemówienie lorda Cushenduna w Blackpool, jest kategoryczną repliką na krytyki niektórych dzienników w sprawie układu francusko-angielskiego. Po odpowiedziach otrzymanych od Waszyngtonu, Rzymu i Tokio, wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że zagadnienie to może być praktycznie dalej omawiane pomiędzy ekspertami tych państw. Bez względu jednak na procedurę, jaka zostanie przyjęta, należy w każdym razie stwierdzić, że dzięki inicjatywie ze strony Francji i Anglji dojścia do kompromisowego porozumienia, stanowisko każdego z państw w sprawie rozbrojenia na morzu jest dziś już wiadome.

*The Manchester Guardian* 25.X. Koresp. z New Jorku pisze, że prasa amerykańska zajęta sprawami wewnętrznemi poświęca b. mało uwagi angielsko-francuskiemu paktowi morskiemu. *The New York Times* jest zdania, że opublikowanie treści paktu było dobrą odpowiedzią na krytykę i że wykazało ono, iż pakt był stosunkowo rzeczą niewinną. *The Journal* sądzi, że zgoda Anglji na pukt widzenia Francji w sprawie rezerw jest bez znaczenia skoro „usiłowania dojścia do porozumienia w tej sprawie doznały zupełnego niepowodzenia". Dziennik wita z uznaniem przekazanie sprawy ograniczenia zbrojeń morskich grudniowej sesji Ligi Narodów. *The New York World* pozostawia na uboczu przeszłość w tej dziedzinie i pisze, że St. Zjedn. odniosą się przychylnie do sprawy ograniczenia zbrojeń morskich, wszelako problemat ten nie może być rozwiązany przez ekspertów, lecz przez czołowych mężów Stanu oraz w sposób jawny, a nie tajny.

Wiadomości, pochodzące z Waszyngtonu, że Stany Zjedn. chętnie powitają nową konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich przed rokiem 1931, nie są brane zbyt poważnie. Prezydent Coolidge w sprawie tej nie podejmie już żadnej akcji, a Hoover, który uważany jest za jego następcę, jest zwolennikiem programu budowy krążowników. Ani jego temperament, ani inne względy nie przemawiają za tem, by tak ważną sprawę zdecydował się poruszyć przed rokiem 1931.

*The Daily Herald* 25.X. w art. wst. „Behind the Pact" stwierdza, że opublikowanie dokumentów, dotyczących układu angielsko-francuskiego, pogłębiło tylko podejrzenie, ponieważ stało się jasnem, iż zmierzał on do ścisłej ententy pomiędzy Anglją i Francją oraz do pogłębienia antagonizmu pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi, na co wskazywało już nagłe zerwanie konferencji genewskiej, kontrowersje podczas rokowań o Pakt Kelloga oraz oświadczenie Chamberlaina o miłości jego do Francji.

Te dwie linje są głównemi linjami polityki brytyjskiej. Bardziej głupiej (foolish) i bardziej niebezpiecznej polityki nie można sobie wyobrazić. Polityka taka bezwzględnie prowadzi do wojny.

*The Daily Herald* 25.X. pisze, że zwlekanie Foreign Office z odpowiedzią na amerykańską propozycję rozpoczęcia rokowań w sprawie nowego traktatu arbitrażowego, celem zastąpienia traktatu Bryce-Root, który wygasł w czerwcu r. b. wytwarza poważną sytuację.

Nota amerykańska, proponująca podpisanie nowego traktatu wysłana była do Londynu jeszcze w grudniu roku ubiegłego. Wraz z notą wysłany był projekt traktatu.

Zeszłego tygodnia Departament Stanu zwrócił się z ponowną notą, w której domaga się wyjaśnień zwłoki. Ambasada brytyjska w Waszyngtonie oświadczyła że dyskusja w tej sprawie zostanie rozpoczęta skoro tylko najdejdą nowe instrukcje.

Kellogg po konferencji z ambasadorem brytjskim oświadczył, że sytuacja pozostała bez zmiany, co wskazuje na to, że ambasador Howard nie posiada nowych instrukcji. Wywiera to złe wrażenie na opinję amerykańską oraz na Departament Stanu podrażniony układem morskim angielsko-francuskim.

## MOCARSTWA A ZSRR.

*L'Ere Nouvelle* 26.X. zamieszcza art. Leontin'a p. n. „Sixans de politique de concessions dans l'U. R. S. S." Autor pisze, że polityka koncesji miała sprowadzić dopływ nowych soków do wyczerpanego organizmu państwa sowieckiego. Działalność koncesji przemysłowych napotykała dotychczas na wiele przeszkód, czy to wskutek obstrukcji ze strony miejscowych władz, czy też zbyt wielkich ciężarów, a często także z powodu nieszczerej polityki rządu. Polityka koncesji nie daje jednak odpowiednich korzyści rządowi sowieckiemu, a trudności finansowe zmuszają go do dalszych starań, zmierzających do przyciągnięcia kapitału zagranicznego, jakkolwiek jest to sprzeczne z zasadami bolszewickiemi. Rząd sowiecki, chcąc przyciągnąć kapitały amerykańskie, zawarł umowę na dostawę urządzeń elektrycznych z „General Electric Company". Umowa ta wymagałaby jednak udzielenia Sowietom kredytu w sumie 20 miljonów dolarów przez banki amerykańskie. Jest jeszcze kwestją — pisze dziennik — czy Europa zgodzi się na to, aby kapitał amerykański stał się zbawcą Z. S. R. R.

*La Matin* 28.X. donosi z New Yorku (za New York Herald'em), iż komentowany tam jest z zainteresowaniem art. opublikowany w Berlinie w „Industrie und Handels-Zeitung". Artykuł ten wyjaśnia w jaki sposób „General Electric Company" uzyskała wynagrodzenie strat poniesionych w Rosji bez wytworzenia dla Sowietów precedensu w stosunku do innych ich wierzycieli. Zastosowana mianowicie została następująca metoda: Towarzystwo amerykańskie, upoważnione jest do zwiększenia cen materjałów, sprzedawanych Rosji. Ta nadwyżka jest przeznaczona na pokrycie sumy 1.750.000 dolarów, które Towarzystwo straciło wskutek upaństwowienia swego majątku przez Sowiety. Sowiety będą akceptowały te zwiększone rachunki i w ten sposób po ukończeniu dostaw przewidzianych w umowie, Gen. Electric Com. otrzyma całą swoją należność. Jak widać, ten układ nie ma nic wspólnego z ogólną konsolidacją długów jakie ciążą na Sowietach.

## SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE.

*Prasa łotewska* w okresie kilku dni po wyborach zamieściła artykuły wypowiadające się w sprawie rezultatów wyborczych i wpływu ich na sytuację polityczną.

*Socialdemokrats* uważa, że w nowem sejmie równowaga sił pomiędzy lewicą i prawicą pozostaje mniejwięcej ta sama, z pewnemi zmianami w łonie obydwuch skrzydeł. Najważniejszemi są zmiany w obrębie lewicy sejmowej i zmiany te wywrą wpływ na całą politykę tego skrzydła w parlamencie. Skład nowego Sejmu wskazuje, że należy się spodziewać nowego ataku reakcji na prawa demokracji i socjalne prawodawstwo.

*Rigasche Rundschau*, uważa, że decydujące przegrupowanie sił nie nastąpiło. Gazeta podkreśla powodzenie listy niemieckiej i uważa, że najwięcej na wyborach zyskały mniejszości. Sukces Rosjan odbył

się, zdaniem „R. R.“ kosztem bardziej lewicowych grup.

*Latvijas Sargs* 22.X. organ faszystowski podaje artykuł o możliwem utworzeniu bloku centrowego o tendencjach umiarkowanych.

*Briva Zeme*, (organ Związku Chłopskiego) uważa, że nowy sejm będzie posiadał te same wady, co stary. Nie zdołano stworzyć czysto łotewskiej burżuazyjnej większości, ani zniszczyć istnienia licznych drobnych grup parlamentarnych. Coprawda można mówić o „zupełnej katastrofie partji socjaldemokratycznej“ oraz lewicowo nastrojonych grup centrowych; jednakże równocześnie należy zaznaczyć wzrost mniejszości, co ze stanowiska łotewskiej burżuazji, jest zjawiskiem ujemnem.

*Pedeja Bridi* w artykule wst. (A. Avots'a) uważa, że wyniki wyborów stwarzają sytuację, przy której do 1932 r. możliwy jest na Łotwie jedynie rząd burżuazyjny. Nowy rząd nie będzie mógł stanąć na radykalnej platformie żadnego ze stronnictw. Możliwy jest tylko jeden klucz dla stworzenia gabinetu i „P. B.“ wyraża nadzieję, że stworzy się rząd, którego program będzie obliczony na okres dłuższy niż 1 rok budżetowy.

*Lativis* prawicowy uważa, że najcharakterystyczniejszą cechą obecnych wyborów jest rozbicie lewicy, zwiększenie bloku narodowego oraz zmniejszenie się niezrównoważonych grup centrowych.

# NOTATKI I INFROMACJE.

## RÓŻNE.

*Berliner Tageblatt* 29.X. w koresp. z Bukaresztu pisze, że według raportu rumuńskiego attaché handlowego w Warszawie rząd polski wydał cały szereg obostrzeń celnych w stosunku do Rumunji. Wiele rumuńskich artykułów, jak wina, owoce, zostało podciągnięte pod stawki celne towarów luksusowych. Następnie dozwolono sprowadzać towary tylko tym firmom, które są sądownie zarejestrowane.

Ponadto władze polskie zastrzegły sobie, że pewne towary można sprowadzać tylko za ich osobnem pozwoleniem.

*Königsb. Allg. Ztg.* 27.X. p. n. „Zerwanie polsko-łotewskich rokowań“ donosi, że o rokowaniach p. Łukasiewicza z Bałodissem oficjalnie nic nie wiadomo. Niektóre łotewskie dzieniki mają donosić, że konferencja w sprawach kolejowych natrafiła na takie trudności, że musiała być odroczona do 1.XI. Minister Osoll natomiast miał objaśnić, że w wielu punktach osiągnięto już całkowite porozumienie.

*Rijeć* 13.X. W art. p. n. „Polsko-angielskie porozumienie węglowe“ pisze „Myśl polsko-angielskiego porozumienia węglowego stała się przedmiotem żywej dyskusji nie tylko w Polsce ale i w Anglji. Przemysł węglowy angielski przekonał się, że towar jego nie jest bez konkurencji i że kwalitatywnie nie pozostaje za nim węgiel polski.

Pomimo, że „Węglowe Locarno“ jeszcze jest dalekie, węglowy przemysł angielski doszedł do wniosku, że na niektórych rynkach np. bałtyckich, konkurencja z węglem polskim jest dla niego niekorzystna a nawet niemożliwa“.

*The Times* 25.X. koresp. z Berlina pisze, że widoki na stworzenie rządu Wielkiej Koalicji, poczynając na prawicy od Niemieckiej Partji Ludowej aż do Socjaldemokratów na lewicy, znacznie się poprawiły. Rozwój wypadków w tym kierunku koresp. objaśnia przedewszystkiem aktualnością ewakuacji Nadrenji i rewizji planu Dawes'a. W tak ważnej chwili rząd, który sprawy te ma przeprowadzić z powodzeniem, musi rozporządzać zdecydowaną większością. Drugim czynnikiem jest zmiana na stanowisku kierwoniczem w partji nacjonalistycznej (Deutsche-National), co razem z kampanją anty-republikańską zmusiło partje demokratyczne do zwarcia swych szeregów.

*Podkarpatska Rus* 26.X. w obszernym art. wst. omawiając aktualne zagadnienia karpatoruskie, ostro atakuje propagatorów idei ukraińskiej na Rusi Podkarpackiej, twierdząc, że korzenie ruchu ukraińskiego znajdują się w Niemczech.

*Zsido Neplap*, 26.X. w obszernym art. wst. podkreśla liberalny stosunek republiki czechosłowackiej do mniejszości żydowskiej.

*Lietuvos Aidas* 27.X. w art. wst., poświęconym rocznicy dziesięciolecia niepodległości Czechosłowacji, przypomina historyczne dzieje tego państwa, jego upadek i uzyskanie niepodległości przez Czechów, po zakończeniu wojny światowej. Artykuł napisany jest w duchu dla Czechów przychylnym i podkreśla przygotowanie ich do samodzielnego życia państwowego. Naród litewski — pisze — m. in. dziennik — żywi sympatję do Czechosłowacji z tego względu, że republika czechosłowacka, w przeciwieństwie do innych państw słowiańskich, jedna z pierwszych uznała niepodległość Litwy de jure i de facto. Stanowisko Czechosłowaków do sporu polsko-litewskiego dziennik określa, jako bezstronne. W końcu dziennik wyraża nadzieję, że bezstronne ustosunkowanie się do Litwy tego „najkulturalniejszego i najsympatyczniejszego ze wszystkich narodów słowiańskich“ nie ulegnie i w przyszłości zmianie, a tem samem umożliwi ściślejsze zbliżenie obu narodów.

## ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

*Le Petit Parisien* 25.X. Berand: Avec les grandes vedettes de la politique européenne. Les enseignements d'une enquête.

*L'Ere Nouvelle* 26.X. Cudenet: Les Pangermanistes et le cabinet Muller.

Zrkł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.